# W WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

**M. p. piatek, 15 sierpnia 1941 r.** **Rok II Nr. 195 (301)**



## 15 SIERPNIA 1941 ROKU

Gorąco. Dobroczynne słońce którego
tak mało bywało w kraju naszym i w
naszym polskim życiu,- daje nam znać
o sobie codziennie, jest zjawiskiem ,
"żywiołem", wokół którego obracają się
nasze myśli i działania, który regulu
je życie codzienne i wybija na nim
swe piętno. Myśli krążą wolniej, o
każdy wysiłek trudniej, znikają patos,
zakłamanie i koturny, schodzimy z pie
destałów, na których tak chętnie prze
bywamy, stajemy się zwykłymi ludźmi,
których los rzucił na niezwykłą dla
nas szerokość geograficzną, którym
przeznaczenie wielkich losów wojny
kazało znaleźć się w warunkach zupeł
nie szczególnych,- trudnych wpraw -
dzie,- jednak nie nowych i nie ob-
cych. Bo przecież i Samossiera i Suł
kowski, (którego nazwisko winna nosić
nasza Brygada), i San Domingo oraz
wiele innych nazw i nazwisk - mogły-
by powiedzieć o trudzie i wędrówkach
żołnierza polskiego, już nie "borem -
lasem", lecz "pustynią i ugorem ka-
mienistym", o jego służbie wiernej i
najpiękniejszej, służbie dla Polski.

Mijają dwa lata od chwili wybuchu
wojny. Dwa lata zmagań najcięższych,
podczas których potoczyły się wyda-
rzenia najbardziej nieoczekiwane. Ku-
la ziemska jakby się rozpękła, w grę
weszły siły przepotężne, jesteśmy świad
kami i uczestnikami walki o lepsze

prawa człowieka, świadkami zmagań o lepszy ład na ziemi, - zadaniem naszym jest wykończenie porachunków z ostatniej t.zw. Światowej Wojny (1914-1918), której kierownicy, podobnie, jak kierownicy wielu innych wojen nie potrafili wykorzystać owoców zwycięstwa, nie umieli przekuć tryumfów na chleb dnia codziennego, nie zdołali dostrzec idącej ewolucji ideologicznej i ustrojowej o którą my dziś ponownie walczymy.

Gorąco. Nadchodzą wspomnienia. Z początku wolno i mgliście, później z całą wyrazistością stają przed oczami obrazy dni przeżytych, cierpień doznanych własnych i obcych.

Przecież to 15 sierpnia dzisiaj - Święto Żołnierza Polskiego, święto żołnierskie i najbardziej polskie. Rok 1920 - Piłsudski - polska romantyczna wojna, którą wielu z nas przeżyło, - to tak, jakby koniec epoki i początek życia nowego. Serce i rozum dyktują, aby o dacie tej pamiętać, bo data ta - to my sami, Święto dzisiejsze dla nas i przez stworzone. Święto niedawne, wywalczone i tym dla nas radośniejsze. Dzień, który ponownie dał świadectwo temu, że żołnierz polski był zawsze obrońcą wiary chrześcijańskiej, że walczył o pokój, że był przodownikiem cywilizacji i kultury zachodniej.

Latrun, 15 sierpnia 1940 roku. Nie zapomniano Święto Żołnierza. Zdawało się, że w Latrun jest cała Polska, że Brygada - to cała siła wojenna Narodu, że wystarczy nasza wola dobra, nasz trud, aby przechylić szalę zwycięstwa. Ileż w dniu tym wykrzesaliśmy z niebie entuzjazmu. Jak bacznie przyglądali się cudzoziemcy tej bujnej polskiej młodości, którą często siwe skronie zdobiły. Dziwili się niektórzy, że to właśnie z Syrii ..., że przecież nikt nie zmuszał iść na dalszą wojnę..., że niewielu zdobyłoby się na ten akt zdecydowania i męskiej odwagi. Cieszono się nami i myśmy się sami sobą cieszyli.

Mija rok. Rok długi - pracy i rozwagi. Okrzepliśmy, nauczyliśmy się patrzeć i korzystać z doświadczeń innych, entuzjazm nasz powiększył się o nowy czynnik - cierpliwość. Wiemy już, że zwycięstwo do nas należy, że okupić je jednak będziemy musieli wysiłkiem świadomym i największym, oddaniem i uporem.

I znów 15 Sierpnia - znów Święto Żołnierza - Święto Armii Polskiej. Rok ubiegły nauczył nas wiele, dał nam podstawy do rozmyślań o roli naszej, o znaczeniu żołnierza w życiu narodowym i państwowym.

Gdy myślimy o Państwie Polskim - myślimy nieodłącznie o żołnierzu polskim. Pojęcia te są w nas nierozdzielne, a doświadczenia obecnej wojny ponownie upewniły nas w tym, że tak być musi. Bo w warunkach wczorajszych i dzisiejszych, a niewątpliwie i w warunkach, które nastąpią jutro, -będziemy jednakowo potrzebowali ramienia męskiego uzbrojonego, któreby potrafiło bronić skarbów naszej wolności, naszego życia niepodległego. Przodkowie nasi usadowili się na obszarze przez Boga Jedynego chronionym. Niemasz na nim przeszkód, niemasz granic naturalnych, któreby potrafiły obronić i powstrzymać zapędy sąsiadów pożądliwych. Los umieścił nas jakby na międzymorzu kulturalnym, cywilizacyjnym i pojęciowym. Wszystko musimy zdobywać sami, wszystkiego musimy sami bronić. Wymaga to od nas czujności nieustannej, pracy i odwagi.

Dlatego też słowo "żołnierz" brzmi dla nas pełniej, niż dla narodów, znajdujących się w lepszych warunkach geograficznych, dlatego z pojęciem tym nie rozstaniemy się nigdy, dlatego też łączymy z nim najpiękniejsze cechy obywatelskie i państwowe. Bo w istocie: -wieki przeminęły, popioły wodzów spoczywają w grobowcach i kurhanach, a zawód szlachetny żołnierza polskiego nie przeminął, trwa i trwać będzie. Wczoraj w pancerzu, dziś za blachą pancerną - zawsze jednakowo broni on tych samych wartości. Wojen zaborczych nie prowadziliśmy, byliśmy zawsze pierwsi w obronie zasad sprawiedliwości ogólnoludzkiej i narodowej. Mamy swój udział, krwią zapisany, w walkach, które kulę ziemską przeorywały, nie zabrakło nas w walkach narodów słabszych przeciw ciemiężycielom, mamy swych bohaterów i i na Zachodniej Półkuli. Widać, że żołnierz ten, że Naród, który go wydał mają głęboką skarbnicę, z której czerpią swe wiecznotrwałe wartości, że jesteśmy w miarę i może nawet ponad miarę sił naszych - budowniczymi nowego, lepszego świata.

Dziś jest dzień, w którym cienie wszystkich wielkich żołnierzy polskich stają przed nami, dziś jest dzień, w którym - przy apelu wieczornym -przypomnieć winniśmy ich wkład i ich zasługi dla Narodu Polskiego oraz ich ogólnoludzkie wartości.

Winniśmy zbierać i przechowywać skrzętnie wszystkie świadectwa bohaterstwa i działań żołnierza polskiego - bez względu na miejsce i czas jego działania, - bo stanowią one zawsze ciąg dalszy tego samego trudu i dążenia do doskonałości, były i są zaw-

szo ta sama służba dla Polski.
Pobyt nasz w Egipcie - to nowa cegiełka dorzucona do skarbnicy doświadczeń, umiejętności i rozmyślań. Jesteśmy dziś skromniejsi, niż byliśmy wczoraj, nie nosimy barwnych lampasów, nie rzucamy próżnych słów. Wiemy, że służba nasza - to wysiłek i trud, nie dążymy do "ofiarności", lecz do świadomej walki, pełni jesteśmy szacunku i podziwu dla tych, co to "z szablami na czołgi", - żałujemy jednak, że bohaterstwo ich tak marnie zostało wykorzystane,
że nie zostało po nim nic poza pięknym wspomnieniem. Znamy swoje miejsce i wiemy, że przeznaczeniem naszym jest walka, bośmy tak sami postanowili. Wiemy też, że nie jesteśmy lepsi od innych, będących poza naszymi szeregami. Jesteśmy - my w mundurach - z tej samej, co i inni Polacy, ulepieni gliny, - mundur zaś nakłada na nas większe obowiązki, a nie przysparza praw. Dzisiaj walczą o Polskę wszyscy Polacy, - my zaś - zorganizowani w szeregach, różnią się od innych tym, że gotowi jesteśmy - w każdej chwili - złożyć swe życie w potrzebie. To nasz jedyny przywilej, za który nie żądamy odszkodowań.
Wiemy też jaki walor polityczny wnosimy do rozgrywających się wydarzeń i cieszymy się, że również po skończonej wojnie działalność nasza będzie dla następców naszych dalszym ogniwem do łańcucha nieprzerwanych dowodów walki Polaków o wolność.
Dziś jest jedyne nasze w roku Święto. W przeciwieństwie do niektórych innych narodów, upamiętniających żołnierskie dni śmierci, dni ofiar - myśmy wybrali na to święto dzień Zwycięstwa, dzień radosny. Dziś też mamy prawo weselić się, mamy też obowiązek skierować myśli nasze serdeczne do tych wszystkich Polaków, którzy śmiercią swą i cierpieniem dali świadectwo waleczności żołnierza polskiego i jego służby dla Państwa.

bomb. Z.J.

---

## K R O N I K A   B R Y G A D Y

**15 S I E R P I E Ń**
Dziś: Wniebowzięcie N.M.P.
Jutro: Joachima, Rocha.

Kalendarzyk historyczny:
1920 Bitwa pod Radzyminem "Cud nad Wisłą".
1940 Krążownik grecki "Helle" storpedowany przez łódź podwodną "nieznanej narodowości". Kampania antygrecka prasy włoskiej.

**T E M P E R A T U R A**
w dniu 14.VIII. o g. 7-ej w słońcu 30°C
w cieniu 28°C
o g.12-ej w słońcu 50°C
w cieniu 30°C

**AKADEMIA SIERPNIOWA W OŚR. ZAP.**
W Ośrodku Zapasowym odbyła się w przeddzień święta akademia. Rzecz o r.1920 - wypowiedział por.Kuśnierz.
Część muzyczną wypełniły produkcje zespołu muzycznego pod kier. plut. Orłowskiego (skrzypce, fortepian, harmonia, werbel i harmonijka ustna). Wieczór zakończyła zbiorowa deklamacja wiersza p.t. "POKOLENIE" plut.Kuli.

**DODATEK MORSKI " KU WOLNEJ POLSCE"**
Z dzisiejszym numerem "Ku W.P." rozsyłamy ilustrowany Dodatek tygodniowy "POLSKA" (Nr 32). Dodatek liczy 14 stron i jest w całości poświęcony marynarce polskiej.

## T E L E G R A M Y

**SPOTKANIE I DEKLARACJA ROOSEVELTA I CHURCHILLA.**
Londyn, 14.VIII. (Pol.Radio) Uporczywe pogłoski, zapowiadające spotkanie prez. Roosevelta z prem.Churchillem na pokładzie jachtu "Potomac" znalazły dziś potwierdzenie.
Lord Tajnej Pieczęci Attlee, zastępca premiera bryt. w przemówieniu radiowym oświadczył w czwartek popołudnie co następuje:
Prez.Roosevelt i prem.Churchill jako przedstawiciel rządu bryt. spotkali się na morzu. Towarzyszyli im wyżsi urzędnicy obu rządów oraz przedstawiciele armii lądowej, lotnictwa i floty wojennej Anglii i Ameryki. Rozważono ponownie i dokładnie całe zagadnienie dostawy sprzętu wojennego w ramach ustawy o "pożyczkach i dzierżawie", dla wyposażenia armii amerykańskiej i wszystkich krajów, które czynnie opierają się siłom agresji.
Bryt.min.zaopatrzenia Lord Beaverbrook przyłączył się do tych narad. Uda się on do Waszyngtonu, aby przedyskutować dalsze szczegóły z właściwymi przedstawicielami Stanów Zjedn. A.P. Narady te obejmą również sprawę dostaw zaopatrzenia do Rosji Sowieckiej.
Roosevelt i Churchill odbyli szereg

rozmów. Rozważyli oni niebezpieczeństwa grożące cywilizacji świata na skutek polityki podbojów wojskowych, prowadzonej przez rząd hitlerowski w Niemczech i inne rządy z nim sprzymierzone. Ustalili oni, jakie zarządzenia podejmą ich kraje dla przeciwstawienia się tym niebezpieczeństwom.

Prezydent USA i premier W.Brytanii uzgodnili następnie następującą wspólną deklarację:

Prez. Stanów Zjedn.A.P. i premier Churchill, jako przedstawiciel rządu brytyjskiego, po odbyciu wspólnych narad uznali za rzecz właściwą podać do wiadomości pewne wspólne podstawowe zasady polityki ich krajów, na których to zasadach opierają one swe rachuby i nadzieje na lepszą przyszłość dla świata.

1) Ani Stany Zjedn.A.P., ani W.Brytania nie mają żadnych ambicyj terytorialnych, ani też nie dążą do jakiejkolwiek innej ekspansji.

2) Pragną, aby nie doszło do żadnych zmian terytorialnych, które nie byłyby w zgodzie z swobodnie wyrażonymi życzeniami zainteresowanych narodów.

3) Szanują prawa wszystkich narodów do wybrania formy rządu, która odpowiada danemu narodowi. Oba kraje pragną, aby prawa suwerenne i niezawisłość przywrócone zostały wszystkim krajom, które zostały pozbawione tych praw siłą.

4) Będą one starały się, szanując istniejące i powzięte przez nich zobowiązania, aby wszystkie państwa mogły w pełni i na równych warunkach korzystać z możliwości prowadzenia handlu oraz z dostępu do surowców na świecie niezbędnych dla ich pomyślności gospodarczej, bez względu na to, czy są państwa wielkie, czy małe, zwycięskie, czy zwyciężone.

5) Pragną doprowadzić do ścisłej współpracy wszystkich narodów w dziedzinie gospodarczej. Celem tego winno być zapewnienie we wszystkich krajach wyższego poziomu życia warstw pracujących, rozwoju gospodarczego i postępu w dziedzinie społecznej.

6) Po ostatecznym zniszczeniu tyranii hitlerowskiej, Anglia i Ameryka mają nadzieję utrwalić pokój, który zapewni wszystkim narodom dostateczne bezpieczeństwo, aby mogły dalej prowadzić pracę twórczą w swych granicach i zapewni wszystkim obywatelom wszystkich krajów możność egzystencji wolnej od biedy, niedostatku i obaw.

7) Pokój taki powinien pozwolić na swobodne poruszanie się wszystkich obywateli bez przeszkód po morzach i oceanach.

8) Anglia i Ameryka sądzą, że wszystkie narody świata z przesłanek realistycznych i rozsądku winny doprowadzić do stanu, w którym zniknie używanie siły. Ponieważ nie może być mowy o utrzymaniu pokoju w przyszłości, jeżeliby zbrojenia lądowe, morskie i powietrzne służyły dalej narodom, które zagrażały, lub mogłyby zagrażać w przyszłości innym aktami agresji poza swymi granicami, Anglia i Ameryka uważają, że zanim powołany zostanie do życia powszechniejszy i trwalszy system bezpieczeństwa zbiorowego, należy przeprowadzić rozbrojenie tego rodzaju narodów. Jest to sprawa podstawowa. Anglia i Ameryka chętnie dopomogą do wprowadzenia poza tym wszelkich zarządzeń praktycznych, któreby zmierzały do zdjęcia z z bark narodów miłujących pokój miażdżącego ciężaru zbrojeń.

Na pół godziny przed wiceprem. Attlee analogiczne oświadczenie złożone zostało przez radio amerykańskie. Poza tym radio brytyjskie nadało to oświadczenie we wszystkich językach, w jakich odbywają się emisje zagraniczne.

## WZROST LICZBY SABOTAŻÓW W NIEMCZECH

Londyn, 14. VIII. (AFI) Wojna z Rosją spotęgowała działalność dywersyjną w krajach okupowanych przez Niemców. Wzrost ilości aktów sabotażowych na tych ziemiach przybiera groźne dla nich rozmiary. Katastrofy na kolejach niemieckich wydarzają się teraz dziesięć razy częściej, niż przed wybuchem wojny z Rosją. Nawet silnie wzmocnione straże wzdłuż torów kolejowych, na stacjach, bądź w samych pociągach, nie są w stanie uchronić niem. transportów wojskowych od wypadków. Nie pomaga wysyłanie przed pociągami udającymi się na front wschodni specjalnego wagonu z lokomotywą do usuwania podłożonych pod szyny bomb lub innych środków eksplodujących. Sabotaże zdarzają się nietylko na kolejach, lecz także w lotnictwie niemieckim.

W Osnabruck rozstrzelano dwóch rannych pilotów niem. oskarżonych o umyślne rozbicie samolotu. Przed kilku dniami na lotnisku w Osnabrucku wydarzyło się znowu kilka katastrof z nowymi samolotami, ponieważ składowe części maszyn, jak np. skrzydła, podwozia itp. nie zostały należycie umocowane. Dziesiątki wyższych urzędników zakł. lotn. w Niemczech zostało aresztowanych lub ukaranych grzywnami. Dyrektor zakładów Junkersa w Lipsku, posądzony o sabotaż został rozstrzelany.

Potężna eksplozja zburzyła część wielkich zakł. lotniczych w Wiedniu,

W Wienerneustadt pod Wiedniem tajemniczy pożar strawił zakłady Messerschmidt'a.

ROZSTRZELANIE 500 OSÓB W NIEMCZECH.
Moskwa, 14.VIII.(AFI) Sow.ag.Tass na podstawie wiadomości z Berna donosi, że Gestapo przystąpiło do masowych aresztowań wśród osób podejrzanych o działalność przeciwko narodowemu socjalizmowi. Setki obywateli rostrzeliwanych jest w Niemczech bez wyroku sądowego. Prasa niemiecka wychodząca na prowincji jest pełna wiadomości o aktach sabotażu o spiskach przeciwko bezpieczeństwu Rzeszy, i o egzekucjach na osobach oskarżonych o działalność wywrotową. W rezultacie tarć wewnętrznych w Niemczech w miesiącu lipcu miało paść ofiarą Gestapo 500 osób.

NIEMCY WE WŁOSZECH.
Nowy Jork, 14.VIII.(Abram) Waszyngtoński korespondent "Herald Tribune"donosi, że Niemcy budują we Włoszech baraki oraz wiele innych urządzeń wojskowych dla 300.000 żołnierzy niemieckich.Te koszary,baraki itp.są daleko wygodniejsze od urządzeń wojskowych włoskich.

Korespondent przewiduje długi pobyt tej armii we Włoszech. Jej zadaniem miałoby być po pierwsze - bronić Włochów przed ew. najazdem bryt. z morza i powietrza, po drugie - roztoczyć kontrolę nad całym krajem oraz wystąpić czynnie na wypadek zamachu stanu, zamachu na życie Mussoliniego lub partię faszystowską.Większość sił niemieckich,znajdujących się obecznie we Włoszech skoncentrowana jest na południu Włoch i na Sycylii.

Rzymska ag. Stefaniego zaprzecza tym wiadomościom,twierdząc,że znajdujący się we Włoszech Niemcy,bynajmniej nie przybyli w charakterze władców, lecz przyjaciół i że oddziały niemieckie nic mają nic wspólnego z milicją ani plutonami egzekucyjnymi. Zdaniem tejże agencji naród włoski nie ma potrzeby spiskować ani buntować się.

DYKTATURA PETAIN - DARLAN WE FRANCJI
Londyn, 14.VIII.(R) W rękach adm.Darlana została skupiona cała władza wojskowa, obejmująca organizację obrony, prawo dysponowania armią w czasie pokoju i naczelny inspektorat sił zbrojnych, Jest to władza niemal dyktatorska. Darlanowi powierzono również obronę imperium francuskiego przez podporządkowanie mu gen.Weyganda. Otrzymał on też najwyższy stopień adm.Francji. Prasa amerykańska zapowiada na podstawie informacyj z "kół europejskich" wybuch w najbliższym czasie zatargu między Weygandem i adm.Darlanem.

FRANCJA NA DRODZE DO ZUPEŁNEGO UPADKU
Londyn, 14.VIII.(R) Prasa brytyjska komentuje ostatnie zmiany ustrojowe we Francji jako zapowiedź nowych ustępstw rządu w Vichy wobec Niemiec. Polityka marsz.Petain jest wyraźnie sprzeczna z poglądami większości narodu francuskiego i zmierza do przeciwstawienia się grożącym krajowi zamieszkom. Obecnie Francja stała się narodowo-socjalistyczną, przy czym Petain objął rolę Hindenburga, a Darlan - Hitlera. Jest to rezygnacja z odrodzenia się niezależnej Francji i samopoddanie się zwycięzcy. W kołach brytyjskich panuje przekonanie, że zmiana ustroju we Francji przeprowadzona wbrew wyraźnej woli narodu nie wyda dobrych owoców.

ZAMACH NA JAPONSKIEGO MINISTRA.
Tokio, 14.VIII.(R) Na japońskiego ministra bez teki i b.premiera barona Hiranuma dokonano w czwartek rano zamachu rewolwerowego.Zamachowiec wdarł się do domu ministra i strzelił w plecy, raniąc go w okolicę szyi. Sprawcę zamachu natychmiast aresztowano. Ma on być członkiem organizacji nacjonalistycznej"Czarnego Smoka".

Min.Hiranuma liczy lat 73. Gabinet jego podał się do dymisji po ogłoszeniu paktu niemiecko-sowieckiego w r. 1939. Jak podaje Polskie Radio Londyn był on zwolennikiem japońskiej polityki agresji i przeciwnikiem wszelkich dążeń liberalnych.

KONSOLIDACJA OPORU WOBEC JAPONII NA DALEKIM WSCHODZIE
Singapore, 14.VIII.(R) Syjam nieustannie podkreśla swą wolę stawienia oporu wszelkiej próbie agresji z zewnątrz. Premier syjamski oświadczył przez radio z Bangkoku, że "ludność Syjamu woli umrzeć, niż oddać kraj najeźdźcy i nie pozwoli obcym mieszać się do swych spraw wew." Premier zaznaczył, że rzekome ruchy wojsk brytyjskich w kierunku granicy Syjamu i półwyspu malajskiego nie mogłyby zagrażać Syjamowi.

Również konsul generalny w Singaporze oświadczył w imieniu rządu syjamskiego, że Syjam nie obawia się agresji wojskowej z czyjejkolwiek strony. Syjam prowadzi politykę utrzymywania dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadującymi krajami i nie zamierza być czyimkolwiek nieprzyjacielem.Dotychczas,żadne państwo nie zwróciło się o udzielenie baz wojskowych w Syjamie i nie zagroziło akcją wojskową. Powtórzył następnie oświadczenie złożone przez premiera syjamskiego,dodając: " żołnierze syjamscy gotowi są walczyć w obronie tych zasad polity-

cznych, aż do ostatniego tchu."

Gabinet australijski obradował w Melbu n we wtorek drugi dzień z rzędu. Powzięto m.i. uchwałę, że premier Menzies winien ponownie udać się do Londynu. Na 20 bm. zwołane zostało posiedzenie parlamentu australijskiego, które będzie poświęcone omówieniu sytuacji na D.Wschodzie i sprawie utworzenia przedstawicielstwa dyplomatycznego Australii w Londynie. Przywódca austral. partii pracy wyraził przekonanie, że wojna zbliża się do Australii i każdy, kto nie walczy, lub nie przechodzi przeszkolenia wojskowego, winien pracować na rzecz obrony kraju. Mówca dodał, że pragnie jak najwyraźniej wyjaśnić każdemu Australijczykowi, że obecnie wchodzi w grę bezpieczeństwo kraju.

Prasa amerykańska uważa, że Stany Zjedn. i W.Brytania, nawet za cenę wojny, nie mogą dopuścić do zajęcia Syjamu przez Japończyków, gdyż stanowiłoby to stałą groźbę dla półwyspu malajskiego i Singapore. Poseł japoński w Waszyngtonie K.Wakasugi udzielił wywiadu wielkiemu dziennikowi japońskiemu "Niczi Niczi", w którym stwierdził, że stanowisko swe Ameryka w obecnym kryzysie uzależnia od postępowania Japonii. USA pragną pokoju, ale gotowe są odeprzeć wszelką groźbę japońską. Rozległe zarządzenia obronne zostały już podjęte. Wywiad ten uczynił duże wrażenie w Tokio.

Prasa turecka wyraża przekonanie, iż wobec solidarności państw anglosaskich i Rosji, która dysponuje milionową armią na D.Wschodzie, Japonia zawaha się przed sprowokowaniem awantury wojennej na D.Wschodzie.

Sytuację na Dalekim Wschodzie zaciemnia powódź pogłosek, które rozpowszechniane są przez propagandę japońską. Odpowiedzialne koła syjamskie w Bangkoku zaprzeczają wiadomościom o wysłaniu posiłków nad granicę indochińską i zamknięciu granicy syjamsko-malajskiej. Wiadomość o rzekomym wystąpieniu W.Brytanii i Stanów Zjedn. A.P. wobec Japonii z żądaniem porzucenia przez nią polityki ekspansji na południe została w kołach londyńskich określona, jako "sprzeczna z rzeczywistością". Potwierdza się fakt, że po ewakuacji obywateli amerykańskich z Indochin, nastąpił wyjazd 15 członków rodzin brytyjskich urzędników konsularnych i pracowników przedsiębiorstw angielskich. AFI podaje wersję, według której po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej rozpoczęły się rozmowy między rządem Czang-Kai-Szeka i amb. sow. w Czungkingu, w sprawie zawarcia sowiecko-chińskiego sojuszu wojskowego na wypadek zaatakowania Rosji przez Japonię. Wiadomości te rozpowszechniane są również przez źródła japońskie i włoskie. Wskazuje to na zaniepokojenie państw "osi" z powodu ew. wydatniejszej pomocy lotniczej, jakiej Rosja mogłaby udzielić Chinom, zwłaszcza w zakresie lotnictwa myśliwskiego, którego Chinom brak. Japończycy tymczasem ściągają do Mandżurii uchodźców rosyjskich, którzy osiedleni byli w Szanghaju i Pejpingu, aby użyć ich w roli Quislingów, organizujących ew. ruchy dywersyjne na Syberii.

EWAKUACJA SMOLENSKA PRZEZ ROSJAN.

Moskwa, 14.VIII.(R) Komunikat sow. podaje, że w ciągu 13 bm toczyły się dalsze walki pod Kexholmem, Staraja Russa, Smoleńskiem i Białą Cerkwią. Przed kilku dniami wojska sow. ewakuowały miasto Smoleńsk.

Lotnictwo sow. atakowało wojska i lotniska n-plskie. W dniu 12 bm zniszczono 43 samol.-n-plskie. Straty sow. wyniosły 35 aparatów. Na Bałtyku sow. łódź podwodna zatopiła niem. statek-cysternę o poj. 15 tys. tonn. W nocy na 14 bm. nie zaszło nic ważnego. Na konferencji prasowej Łozowski ogłosił szereg dokumentów świadczących o okrucieństwach wojsk niemieckich. Były wypadki palenia żywcem oficerów sow., używania kul dum-dum, i bombardowania szpitali, z pogwałceniem konwencji genewskiej. M.i. Niemcy zbombardowali szpital w Szawlach, Mitawie, Tartu, Dźwińsku, liczne szpitale polowe, pociągi sanitarne, dziecińce i.t.p.

Komentarz brytyjski wskazuje, że na północy pod Murmańskiem i na południu pod Kijowem nie zaszła żadna zmiana. Sytuacja w południowej Ukrainie pogorszyła się jednak. Niemcy usiłują pod Odessą otoczyć wojska sow. Odessa jest jednak silnie umocniona, zwłaszcza od morza, na którym panuje flota sowiecka. Zajęcie Smoleńska przez Niemców jest zwycięstwem papierowym. Niemcy znaleźli tam tylko rumowiska i zgliszcza, a liczba ofiar poniesionych przez Niemców w ostatnich walkach pod Smoleńskiem określana jest na 30 tys. Tymczasem centralna armia sow. nadal zagradza drogę do Moskwy, oddalonej zresztą o ok.320 km. od Smoleńska.

Komunikat niem. utrzymuje, że wojska niem.-rumuńskie dotarły już do morza Czarnego między Odessą i ujściem Bugu. Nad Bugiem w odległości ok.130 km. na wschód od Odessy - leży Nikołajew.

Radio rzymskie podało, że Hitler przeniósł swą kwaterę główną na Ukrainę. Obecność jego ma być zapowiedzią ważnego oświadczenia, które tam ma być ogłoszone.